

Potworna prawda o okrucieństwie wobec zwierząt

2 grudnia 2013

Punkty szkoleniowe dla psów myśliwskich w Rosji to miejsca, o których mało wiedzą niezwiązani z nimi ludzie. Większość Rosjan nie ma pojęcia, co dzieje się na terytorium tych obozów koncentracyjnych dla zwierząt. Psy myśliwskie szczute są na zwierza. Bezbronne zwierzęta (niekiedy całkiem młodziutki, czasami chore lub stare) przeznaczają się na szkolenie psów, które nanoszą im ciężkie rany, albo wręcz rozszarpują je na kawałki. Za pierwszym razem, lub w kilku podejściach... Jak zatrzymać ten nierówny bój?

Sytuacja z punktu widzenia każdego normalnego człowieka jest zupełnie jasna: traktowanie dzikich zwierząt (najczęściej lisów, jenotów, borsuków, dzików, a niekiedy nawet niedźwiedzi) w punktach szkoleniowych dla psów myśliwskich jest całkowicie niedopuszczalne. Jest ono sprzeczne z ustawą Federacji Rosyjskiej o okrutnym traktowaniu zwierząt oraz ze wszelkimi normami etycznymi.

Jednak, niestety, w ostatnich latach chętnych do wyszkolenia swojego psa na polowania przybywa, jak i tego typu placówek. Ceny są dość niskie. Dziesięciominutowa „lekcja” kosztuje mniej niż 10 euro. W tym czasie pies może do woli znęcać się nad swoją ofiarą: zwykle zwierzę, na które szczuty jest pies, jest pozbawione jakiejkolwiek możliwości obrony. Na przykład, lisom i wilkom bez znieczulenia wrywane są pazury i kły, aby nie mogły nanieść ran rasowym psom. Często przynętą są lisięta i młode jenoty, które w odróżnieniu od dorosłych osobników zupełnie nie umieją się bronić.

O swoich wrażeniach z jednego z punktów szkoleniowych pod Moskwą „Głosowi Rosji” opowiedziała Marija Gołubiewa, obrończyni praw zwierząt i działaczka ruchu PETA w Rosji:

„Pierwsze, co robi wrażenie to to, w jakich straszliwych warunkach znajdują się zwierzęta: małe zimne klatki, smród, brak higieny. Zwierzęta z gnijącymi ranami, skrajnie wyczerpane. U jednego obgryzione uszy, u drugiego oderwany bok. Prawie wszystkie zwierzęta są w ten czy inny sposób poszkodowane. Chce się po prostu płakać z bezsilności, kiedy widzisz, jak sfora psów rzuca się na te pokaleczone zwierzęta. A co jest w tym najgorsze? Kiedy psu nie udaje się samodzielnie podejść do ofiary, pracownicy punktu „pomagają” swojemu klientowi: biorą zwierzę i trzymają tak, żeby się nie wyrwało, a w tym czasie pies rozrywa mu gardło lub brzuch. Konieczne jest, aby pies poczuł smak krwi. Potem zwierzę zabiera się, zaszywa się jego rany, daje mu się nieco nabrać sił i procedura powtarza się, póki w końcu nie skona. Za wyższą opłatę psu pozwala się doprowadzić rozpoczętą walkę do końca.”

Działalność punktów szkoleniowych dla psów myśliwskich obecnie nie jest w żaden sposób regulowana prawnie. Rosyjscy „Zieloni” zwracają uwagę opinii publicznej na ten problem. W zeszłym miesiącu około 112 tysięcy ludzi podpisało petycję o zakazie działalności punktów szkoleniowych dla psów myśliwskich w Rosji, realizujących usługi komercyjne w zakresie szczucia psów myśliwskich na zwierzęta. Opinia publiczna domaga się także przyjęcia federalnej ustawy „O ochronie zwierząt przed okrutnym traktowaniem”. Grupa inicjatywna ze znanym rosyjskim prezenterem telewizyjnym Michaiłem Szyrwindtem na czele przekazała petycję na rozpatrzenie Dumie. W tej chwili zbiór podpisów trwa i każdy chętny może wnieść swój wkład głosując na stronie www.change.org/ru w sprawie zakazu okrutnego szczucia zwierząt psami.

Jednak nawet, jeśli projekt ustawy zostanie zatwierdzony i stanie się obowiązującym prawem, to niewiele się zmieni, dopóki jest popyt na takie usługi. Co kieruje właścicielami psów? Jeśli chowają psa myśliwskiego, to nie trzeba robić z niego zabójcy słabego, niezdolnego do potyczki z równym sobie

pod względem sił zwierzęciem. To właśnie ludzie są katalizatorem niehumanitarnego procesu szczucia słabszych.

Autorka: Alona Rakitina

Źródło: [Głos Rosji](#)

KOMENTARZ AUTORKI

Buddyści wierzą, że zgromadzona w tym życiu karma da o sobie znać w kolejnym wcieleniu. Możliwe, że ci, którzy czują się w tej chwili bezkarni i nie poczuwają się do winy, w swoim kolejnym życiu znajdą się w skórze tych, kogo w tej chwili mordują w punktach szkoleniowych dla psów myśliwskich.